10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 23 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 2 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 16, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok II. Nr. 219.

Kraków, sobota 20 września 1941.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 RM., z odnoszeniem do domu 2.50 RM.

Sowieckie okręty pod gradem bomb.

Niemieckie samoloty bojowe skutecznie atakują sowieckie statki handlowe i jednostki żeglugi przybrzeżnej.

Berlin, 19 września. **Ataki niemieckiego lotnictwa, skierowane na okręty i statki na wodach morza Czarnego i Azowskiego oraz w zatoce Fińskiej, a wreszcie na wodach jeziora Ładogi stały w dniach 16 i 17 września br. pod znakiem poważnych sukcesów.**

W akcji tej niemieckie samoloty bojowe i nurkowe spowodowały zatopienie dwóch sowieckich statków transportowych oraz uszkodzenie 11 statków handlowych i transportowych łącznej pojemności 28.000 ton. Częściowemu zniszczeniu, względnie uszkodzeniu uległo 20 mniejszych jednostek żeglugi przybrzeżnej, przyczem niektóre z pośród nich zostały tak poważnie zniszczone, iż należy się liczyć z niemożnością wykonywania przez nie służby.

Skuteczne ataki skierowane były zwłaszcza na statki wojskowe, pływające na wodach **morza Czarnego**, przyczem poważnemu uszkodzeniu uległ sowiecki statek transportowy poj. 3.000 ton. Drugi statek transportowy pojemności 4.000 ton oraz statek handlowy pojemności 4.000 ton zostały trafione celnemi pociskami bombowemi, skutkiem czego niezdolne do manewrowania, pozostały na miejscu wypadku. Trzy celne pociski bombowe zrzucono na pokład sowieckiego statku linjowego klasy „Mars".

Celnemi bombami zarzucono dwa statki handlowe łącznej pojemności 10.000 ton, poruszające się **w okolicy ujścia Dniepru**, przyczem na pokładach tych statków wybuchły pożary.

W rejonie nocnego ataku na pewien sowiecki transport konwojowany w rejonie zachodnim **morza Azowskiego** niemieckie samoloty bojowe zatopiły jeden statek transportowy, a równocześnie poważnie uszkodziły celnemi pociskami dwa statki handlowe łącznej pojemności 2.500 ton.

W toku operacyj **na wodach jeziora Ładogi** dotkliwie uszkodzono sowiecki statek handlowy pojemności 8.000 ton. Ponadto, w zwalczaniu statków w tym rejonie, spowodowano zatopienie sowieckiego statku transportowego, a na trzech innych statkach spowodowano pożary, wobec czego należy się liczyć z ich zniszczeniem. W czasie sowieckich ataków na 20 mniejszych jednostek żeglugi przybrzeżnej niemieckie eskadry lotnicze zatopiły jeden sowiecki ścigacz oraz zdemolowały jeden holownik i cztery łodzie motorowe.

Niezależnie od strat w postaci zatopionych statków, wyrządziło lotnictwo niemieckie poważne uszkodzenia pozostałym jednostkom floty, co w sumie stanowi **dodatkowy cios zadany sowieckiemu dowództwu wojskowemu.** Wskutek bowiem utraty wielu portów Sowiety pozbawione zostały możliwości dokonywania napraw statków w tamtejszych warsztatach i dokach okrętowych, co w konsekwencji pociąga za sobą wątpliwość ponownego użycia większości uszkodzonych jednostek do akcji bojowej.

W nocy z 16 na 17 września br. niemieckie samoloty bojowe zaatakowały ze skutkiem ważne z wojennego punktu widzenia tereny i objekty wojskowe na terenie południowej Ukrainy. Ze znacznem powodzeniem bombardowano objekty kilku portów na wybrzeżu morza Azowskiego.

Zaobserwowano znaczniejsze pożary w poszczególnych dzielnicach portowych, przyczem pożary te rozprzestrzeniały się ze znaczną szybkością. Zadane bolszewikom wskutek tej akcji lotniczej szkody mają być bardzo poważne.

Lotnictwo niemieckie zaatakowało w dniu 17 września na morzu Czarnem ponownie z nadzwyczajnym skutkiem szereg statków sowieckich.

W pobliżu wybrzeża zatopiono transportowiec bolszewicki o pojemności 10.000 ton. Jeden dalszy parowiec transportowy pojemności 6.000 ton został celnemi bombami poważnie uszkodzony.

W ciągu dnia 17 września niemieckie samoloty bojowe skutecznie bombardowały objekty portowe w odciętem mieście Odessie.

W licznych magazynach, posiadających doniosłe znaczenie dla zaopatrzenia armji bolszewickiej wzniecono pożary.

W rejonie na wschód od Dniepru dokonano ataków na konne zmotoryzowane kolumny bolszewickie, przyczem spowodowano wśród nich poważne straty w ludziach i materjałach.

Finowie odcięli dopływ prądu do Leningradu.

Helsinki, 19 września. **Jak się dowiadujemy z kół urzędowych, operacje na odcinku frontu Aunus mają planowy i zwycięski przebieg.**

Wojskom fińskim udało się obsadzić dwa dwa najważniejsze kable wysokiego napięcia, przenoszące energję elektryczną do Leningradu, skutkiem czego zakłady przemysłowe drugiej stolicy sowieckiej zaopatrywane są w minimalną siłę pędną. Na innych odcinkach frontu fińskiego akcja ofensywna toczy się nadal.

Dalsze zdobycze terenowe pod Leningradem.

Berlin, 19 września. **Walki o umocnienia fortyfikacyjne Leningradu prawadzone były zwycięsko przez wojska niemieckie w dniu 16 września, mimo zaciętego oporu bolszewików.**

W kilku miejscach wojska sowieckie usiłowały powstrzymać napór niemiecki przy pomocy kontrataków, wspieranych przez ciężkie bojowe wozy pancerne. Mimo to wojska niemieckie zdołały uzyskać dalsze zyski terenowe. Jedna z niemieckich dywizji piechoty energicznie przeprowadzonym wypadem zdobyła silnie umocnioną pozycję bolszewików i unieszkodliwiła liczne bunkry sowieckie. Po przełamaniu tej pozycji sowieckiej oddziały wymienionej dywizji zdobyły pewną większą miejscowość. Wzięto przytem do niewoli większą liczbę jeńców. Ponadto niemiecka dywizja piechoty zdobyła sowiecki sprzęt wojenny.

W toku zwycięskich walk pod Leningradem, jedna z dywizyj niemieckich odparła w dniu 16 września atak, wykonany przez większe siły sowieckie. Bolszewicy stracili przytem wskutek ognia niemieckiej broni przeciwpancernej liczne czołgi, w tem kilka jednostek najcięższego kalibru.

Sukces ścigaczy koło wybrzeża brytyjskiego.

Berlin, 19 września. **W związku z sukcesem ścigaczy koło wybrzeża brytyjskiego, o którym doniesiono w niemieckim komunikacie wojennym. Niemieckie Biuro Informacyjne dowiaduje się następujących szczegółów:**

W nocy z 16 na 17 września grupa operacyjna ścigaczy niemieckich w czasie akcji wypadowej na wschodnie wybrzeże brytyjskie zaobserwowała transport konwojowany, składający się z kilku wielkich okrętów. Kontrtorpedowce i statki strażnicze płynące pełną parą, patrolowały dookoła tego transportu morskiego.

Najstarszy stopniem dowódca, kierujący grupą ścigaczy niemieckich, wydał rozkaz do zwartego ataku i przełamał swą grupą ścigaczy piersień konwojujących jednostek nieprzyjacielskich. Pod silnym ogniem kontrtorpedowców nieprzyjacielskich ścigacz dowódcy grupy **zatopił pierwszą wystrzeloną torpedą parowiec towarowy, pojemności 6.000 ton**, który został trafiony w środek kadłuba i pękł na dwie połowy.

Ścigacz, odwracając się, wyrzucił drugą torpedę na największy parowiec, płynący w transporcie o pojemności 8.000 ton. **Zaobserwowano również zatonięcie i tego okrętu.**

Następnie grupa dokonała zwrotu pod ostrym kątem, celem uniknięcia ognia kontrtorpedowców i przystąpiła do drugiego ataku. Jeden ze ścigaczy dwoma torpedami **zatopił parowiec 3.000 tonowy.** Inny ścigacz ugodził dwiema torpedami wyładowany w pełni **parowiec-cysternę, pojemności 8.000 br.** Obie torpedy trafiły w przedni, i tylnią część okrętu, przednia zwornica została oderwana, a okręt stanął w ogniu. Następiły eksplozje jedna po drugiej, poczem w krótkim czasie i ten statek zniknął w fali.

W czasie drogi powrotnej ścigacze natknęły się na dwa brytyjskie kontrtorpedowce, przyczem doszło do nowej krótkiej walki, którą po półgodzinnej bezskutecznej wymianie strzałów przerwał nieprzyjaciel. Wszystkie niemieckie ścigacze dotarły następnego dnia w nieuszkodzonym stanie do swej bazy.

Sukces tego śmiałego ataku ścigaczy zasługuje tembardziej na uwagę, ponieważ został wykonany przy spokojnem morzu, braku wiatru i dużej widoczności oraz dobrej słyszalności. Tego rodzaju warunki atmosferyczne są dla takiej broni jak ścigacze, niezwykle niekorzystne.

Atak czołgów na froncie wschodnim.

Wielkie sukcesy, odniesione przez armję niemiecką na froncie wschodnim, należy w dużej mierze zapisać na konto broni pancernej. Zdjęcie nasze przedstawia fragment ataku czołgów na froncie wschodnim. Na horyzoncie widoczne słupy dymu, wydobywające się z podpalonych przez artylerję przeciwpancerną sowieckich samochodów pancernych.

Odezwa Sven Hedina przeciw bolszewikom.

Sztokholm, 19 września. **Znany uczony szwedzki, badacz środkowej Azji i autor wielu dzieł naukowych dr. Sven Hedin wydał następującą odezwę przeciw bolszewizmowi:**

„Na temat nastawienia mojego do bolszewizmu nie pozostawiałem nigdy żadnej wątpliwości. Zawsze twierdziłem, że musi on być zniszczony. Wszystkie narody kulturalne, wszystkie narody wierzące w Boga, powinny uważać jako swoje zadanie życiowe wytępienie takiego światopoglądu, który stawia sobie jako naczelny cel rozprzestrzenienie na całej ziemi zasad komunistycznych, który przy pomocy najokropniejszych okrucieństw i krwawej rewolucji światowej zamierza wymordować przedstawicieli inteligencji, nauki, kultury i wiary w Boga, tak jak to działo się w Rosji po rewolucji z listopada 1917 r. i działo się do dnia dzisiejszego. Nieuchronnym obowiązkiem wszystkich narodów świata jest uwolnienie się raz na zawsze od tej grozby. Świat kultury zachodniej nie potrzebuje tego pokroju mężów co Lenin, Trocki, Kamieniew, Zinowiew, Stalin i jego zwolennicy.

Należy ubolewać nad tragicznym faktem, że pewne wielkie narody zdają się tego nie rozumieć, a w gigantycznej walce pomiędzy barbarzyństwem i kulturą, pomiędzy bolszewizmem i chrześcijaństwem, pomiędzy mordercami i ludźmi kulturalnemi, stają po stronie barbarzyńców.

W ciągu moich licznych podróży miałem możność zaznajomienia się z Rosją i bolszewizmem we wszystkich jego fazach — wiem zatem dokładnie o czem mówię. Szczególnie robotnicy i chłopi w całym świecie, jeżeli nie są prowadzeni na manowce i poznali komunizm, powinni się obecnie zjednoczyć we wspólny front, aby walczyć z tem nieszczęściem i zlikwidować je po wszystkie czasy. Mówiłem już o tem dawniej i powtarzam to nieustannie, że bolszewizm jest nieszczęściem dla całego świata i musi być wytępiony".

Niemieckie działa ostrzeliwują Dovr.

Nowy Jork, 19 września. **Jak donosi amerykańska agencja informacyjna Associated Press z Dovru, niemieckie działa dalekonośne na francuskiem wybrzeżu Kanału La Manche po 8-dniowej przerwie rozpoczęły znowu swą działalność.**

Częstokroć cały rejon Dovru wstrząsany jest wybuchami ciężkich granatów.

Bombardowanie bazy lotn. pod Kairem

Berlin, 19 czerwca. **W nocy z 15 na 16 września br. niemieckie samoloty bojowe zaatakowały jedno z lotnisk oraz bazę lotniczą angielską w okolicy Kairo. Załogi tych samolotów zrzuciły na wspomniane objekty wojskowe kilka ton bomb kruszących oraz kilkaset bomb zapalających, które spadły niezwykle celnie.**

Celne pociski zniszczyły hangary, baraki oraz pola startowe i objekty na nich stojące. Zaobserwowano wielkie pożary, którym towarzyszyły silne eksplozje oraz olbrzymie kłęby dymu w obrębie hangarów oraz magazynów materjałów pędnych.

Cztery armje sowieckie w przededniu zniszczenia

Gigantyczne straty Sowietów w zabitych i rannych.

Z głównej kwatery Wodza, 20 września. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Koncentryczne operacje ofensywne grup wojsk lądowych generała-marszałka polnego von Rundstedta i generała-marszałka polnego von Bocka doprowadziły obecnie, jak to podano do wiadomości w komunikacie specjalnym, do nowej potężnej bitwy okrążającej. W związku z bitwą pod Humlem znaczne siły uderzyły na górny i dolny bieg Desny, aby wymusić w zaciętych walkach przejście przez rzekę. Stamtąd atak był kontynuowany ku południowi, aby podać dłoń pewnej grupie sił, która wśród najcięższych warunków przeprawiła się przez Dniepr na szerokości 120 km. i została użyta do ataku ku północy. Od dnia 13 września dokonała się połączenie tych sił w odległości 200 km. na wschód od Kijowa. Dookoła czterech armij sowieckich pierścień został w ten sposób zamknięty. Ich zniszczenie znajduje się w pełnym toku. We wspaniałym przebiegu tych operacyj mają wielki udział floty powietrzne generała-pułkownika Loehra i generała-marszałka polnego Kesselringa.

Samoloty bojowe zaatakowały w nocy na 19 września Moskwę, jak również miasto i port Odessę z dobrym rezultatem. — Powstały liczne pożary.

Na wschodnim wybrzeżu brytyjskiem samoloty bombardowały rozmaite ważne ze względów wojennych urządzenia.

Podczas próby nieprzyjaciela należu wczorajszego popołudnia na Holandję i obsadzone obszary nad Kanałem, myśliwcy, artylerja przeciwlotnicza i polawiacze min zestrzelili 20 brytyjskich samolotów, w tem cztery bombowce.

Nieprzyjaciel nie nalatywał na teren Rzeszy, ani za dnia, ani w nocy.

Dotychczasowe straty sowieckiej siły zbrojnej w jeńcach przekroczyły 1,8 miljona. Liczba zabitych jest stosownie do doświadczenia conajmniej równie wysoka, a prawdopodobnie wyższe.

Nieprzyjacielska propaganda chcąc osłabić znaczenie tych sukcesów niemieckich, które nie może już zaprzeczyć, w ten sposób, że wymaja straty niemieckie jedynie w zabitych w wysokości 1,5 do 2 miljonów ludzi. Faktycznie nasze straty, po dokładnem zbadaniu, w czasie od 22 czerwca do 31 sierpnia 1941 wynoszą: w wojsku lądowem (łącznie ze zbrojnemi formacjami SS) 84.354 zabitych, 292.696 rannych, 18.921 zaginionych, w lotnictwie: 1.542 zabitych, 3.950 rannych, 1.378 zaginionych.

Niemieckie lotnictwo straciło w kampanji na Wschodzie do 31 sierpnia tylko jedną część naszej produkcji miesięcznej, a mianowicie 725 samolotów.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 20 września. Włoski komunikat z piątku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Z frontów lądowych w **Afryce północnej** niema nic poważniejszego do doniesienia. Ponowne naloty angielskich samolotów na Benghasi i Trypolis.

Przez nasze okręty handlowe, znajdujące się w drodze, poza samolotami, o których zestrzeleniu doniesiono we wczorajszym komunikacie wojskowym, zostały jeszcze dwa dalsze samoloty zestrzelone.

W **Afryce wschodniej** nieprzyjaciel, podpalając rudych chmur, usiłował zaatakować nasze wysunięte stanowiska na odcinku Uolchefit. Nieprzyjaciel został zmuszony do ucieczki przez natychmiastowe kontrdziałanie naszych wojsk i skuteczne wkroczenie naszej artylerji i pozostawił licznych zabitych na polu bitwy.

Włosi budują podziemne fortyfikacje w Afryce północnej.

Rzym, 19 września. **Według informacji prasy włoskiej, włoscy saperzy wykonują na froncie afrykańskim północnym prace przy budowie podziemnych fortyfikacyj oraz schronów dla wojska.**

Budowę tych fortyfikacyj prowadzi się w okolicy pustynnej na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów. Zaopatrzone są one we wszystkie urządzenia konieczne dla pomieszczenia i wygody oddziałów wojskowych. Na wypadek ewentualnego okrążenia przewidziano budowę wielkich zbiorników wody do picia, które ponadto zaopatrzone są w skuteczną ochronę od pocisków bombowych. Dla rannych przewidziano również odpowiednie pomieszczenia, w których będą mogli przebywać przez 5 dni, t. j. do chwili przewiezienia w bezpieczne miejsce. Od pewnego czasu wkazuje się tam również dziennik frontowy, drukowany w podziemnych fortyfikacjach.

Słowacki komunikat wojenny.

Bratysława, 19 września. **Urzędowy słowacki komunikat wojenny stwierdza, że ponownie wszystkie jednostki lotnej armji słowackiej biorą udział w walkach na froncie wschodnim.**

Operacje te mają przebieg zwycięski. Na szczególne podkreślenie zasługuje akcja pionierów, którym umożliwili przejście przez Dniepr, oraz działalność lotników i artylerji, którzy zabezpieczali przejście. Artylerja słowacka zniszczyła m. in. cobiektami bojowemi również wielki sowiecki uzbrojony monitor. Ponadto komunikat stwierdza:

Lotnicy słowaccy kontynuowali na froncie wschodnim swą działalność nieprzejezdzającą i wywiadowczą. Na odcinku swego działania wiążą oni nieustannie siły powietrzne, nie dopuszczając do ich interwencji. Samoloty wywiadowcze zdobyły cenne informacje dla współdziałania niemiecko-słowackiej.

W czasie operacyj, rozgrywających się obecnie w rejonie rzeki Dniepru, pionierzy słowaccy oddają cenne usługi. Wyróżniają się oni swą wiedzą techniczną, odwagą i solidnością w pracy.

Samobójstwo kobiety-burmistrza.

Sztekholm, 19 września. **Jak donosi „Daily Mail", przyjaciółka Churchilla p. Ellen Stuteley, burmistrz Chingfordu (w hrabstwie Essex), popełniła samobójstwo.**

Policja wszczęła poszukiwania z chwilą kiedy nie zjawiła się na posiedzeniu radnych miejskich, na które zwykle przychodziła punktualnie. Jak stwierdzono, denatka otruła się gazem świetlnym. P. Ellen Stuteley, liczące 58 lat, pozostawiła list, z którego wynika, iż nie czuła się ona na siłach godnie zadaniom jakie na nią nakładały specyficzne warunki wojenne.

Nowe incydenty graniczne między Peru i Ekwadorem.

Lima, 19 września. **Jak wynika z komunikatu rządowego, na północnych krańcach Ekwadoru, okupowanych przez Peru, miały miejsce potyczki z tego powodu, że wobec warunków zawieszenia broni w rejonie tym koncentrowały się jednostki wojskowe. Samoloty peruwiańskie bombardowały około 15 punktów koncentracyj wojskowych i przy tej okazji zostały przyjęte ogniem dział przeciwlotniczych nieprzyjacielskiej artylerji.**

W komunikacie tym rząd peruwiański wnosi protest z powodu oświadczeń strony przeciwnej, jakoby peruwiańskie samoloty bombowe miały rzekomo bombardować otwarte miasta.

Stolica Peru pozostaje pod wrażeniem nowych incydentów granicznych, które przyczyniły się do zerwania przez Ekwador warunków zawieszenia broni. W audycjach radjowych nadawanych przez wszystkie krajowe rozgłośnie, jak i w komentarzach prasowych, zwraca się uwagę na fakt, że w wyniku ataku bombowego samolotów Ekwadoru na miejscowość Tengual uległ uszkodzeniu budynek administracyjny towarzystwa United Fruit Corporation, najprawdopodobniej w zamiarze zmobilizowania opinji publicznej Stanów Zjednoczonych przeciwko Ekwadorowi.

Izba deputowanych uchwaliła tekst deklaracji, która ma być przesłana do wszystkich państw amerykańskich, w której to deklaracji zarzuca się Ekwadorowi zerwanie danego słowa, bowiem Peru przestrzegała w najbardziej lojalny sposób warunków zawieszenia broni.

Straszna katastrofa okrętowa w porcie sztokholmskim.

Panika wśród mieszkańców miasta.

Sztokholm, 19 września. **W ub. środę flota Szwecji postradała w niezwykły sposób trzy kontrtorpedowce. Odpadek katastrofalnej eksplozji miał miejsce na terenach na południe od Sztokholmu, przeznaczonych dla postoju jednostek przybrzeżnych. Zatonęły kontrtorpedowce: „Gotheborg", „Klas Horn" i „Klas Uggla". Według przeprowadzonych dochodzeń, obecnie wyłowionych zginęło 31 marynarzy z pośród załóg wspomnianych statków wojennych, zaś 11 marynarzy odniosło ciężkie obrażenia. Do chwili obecnej nie zdołano jeszcze wyjaśnić przyczyn tej katastrofalnej eksplozji jaką odniosła szwedzka marynarka.**

Według informacyj wieczornych dzienników sztokholmskich, katastrofa ta wydarzyła się w portowej dzielnicy Sztokholmu pod Harsfjerden, gdzie stacjonowała eskadra kontrtorpedowców. **Nie jest miała miejsce silna eksplozja na kontrtorpedowcu „Gotheborg", który stoi wybuchu rozerwała na dwie części i który bezpośrednio potem zatonął.** Na pokładzie tego kontrtorpedowca miały się znajdować rzekomo większe zapasy amunicji, od poczęgnięto za sobą nowe eksplozje, przyczem miały one wywrzeć poważny wpływ na stojące opodal inne jednostki morskie.

Kontrtorpedowce „Klas Horn" i „Klas Uggla" stały ale również ofiarami tej strasznej katastrofy. Admirał krążownik „Klas Fleming", o którym wieczorna sztokholmska prasa pisze, iż został też dotkliwie uszkodzony, według wiadomości ze źródeł urzędowych nie zatonął. Szwedzkie dzienniki jednak donoszą, że „Klas Fleming" poważnie ucierpiał wskutek silnego pożaru, jaki szalał na jego pokładzie.

Siła wybuchu miała być tak wielka, że w domach sąsiadujących z tą częścią portu wyleciały wszystkie szyby w oknach, jak również, jak wynika z informacyj dzienników, miejsce katastrofy spowite w gęste kłęby dymu można było porównać do terenu wojennego. Nad znacznym obszarem miasta i portu spadły z nieba odłamki wybuchłej amunicji, a kłęby dymu były widoczne na odległość kilku kilometrów. Wśród większości mieszkańców terenów sąsiadujących z miejscem katastrofy wybuchło silne zdenerwowanie, a nawet panika, ponieważ nikt bowiem nie orjentował się, co się wogóle dzieje i czego należy się spodziewać.

Katastrofa wywołała w Szwecji silne oburzenie i zdenerwowanie. Jednostki floty wojennej, które uległy katastrofie, to w większości nowe, najmłodsze okręty, o wyporności ponad 1000 ton. Załogi tych statków liczyły po 70 do 80 marynarzy. Wszystkie trzy kontrtorpedowce były nowoczesnemi jednostkami szwedzkiej marynarki wojennej, spuszczonemi na wodę w latach 1931—1935.

Życzenia kanclerza Hitlera dla Chile.

Berlin, 19 września. Kanclerz Hitler przesłał telegraficznie swoje życzenia prezydentowi w Chile z okazji dnia niepodległości tego państwa.

Odznaczenie fińskie dla generała Falkenhorsta.

Helsinki, 19 września. **Prezydent Finlandji nadał naczelnemu dowódcy wojsk niemieckich w Finlandji generałowi-pułkownikowi Mikaljaowi von Falkenhorst najwyższy order fiński, mianowicie Wielki Krzyż Finlandzkiej Białej Róży z mieczami.**

Dekoracji generała pułkownika von Falkenhorsta dokonał generał Oesterman, wręczając równocześnie pismo odręczne prezydenta.

Gdzie znajduje się wielki mufti Jerozolimy?

Ankara, 19 września. **Według brytyjskich doniesień z Iranu żądanie rządu irańskiego wydania przez japońskie poselstwo w Teheranie wielkiego muftiego Jerozolimy słynnego ze swej roli przeciwdziałania tej głowy świata arabskiego Palestyny przez Anglików.**

Po swej ucieczce z Jerozolimy wielki mufti znalazł schronienie w Bagdadzie, a potem na krótko przed upadkiem Bagdadu, mianowicie 29 stycznia br., Donieziono z Teheranu, nadeszła we wtorek, powiadały, że wielki mufti, spodziewając się dalszego posuwania się Anglików, uciekł wraz z kilkoma zaufanemi osobami na wschód kraju, aby w razie konieczności udać się do Kabulu, stolicy mahometańskiego królestwa Afganistanu.

Władze brytyjskie są jednak zdania, że wielki mufti znalazł schronienie w poselstwie japońskiem i dlatego też, według nich, nie ma wątpliwości co do osobistego decyzje irański żądanie do poselstwa japońskiego, domagając się wydania tego działacza mahometańskiego.

Austrjak autorem pierwszej książki o Rosji.

Kraków, we wrześniu.

W XV stuleciu Rosja była właściwie nieznaną. Można nawet powiedzieć, że nie znała sama siebie. Wśród skromnych wiadomości, zawierających o niej w zachodzie Europy, znajdowały się bardzo oryginalne, niemal upiorne opowiadania, a historyczny rozwój „Moscovii" nie był nawet w zarysach znany. Nie znano również tego, jak wygląda państwa. **W tych czasach wysłany został do cara Wasyla Iwanowicza, do Moskwy, rycerz pochodzący z Karyntji, Zygmunt von Herberstein.**

Mimo młodego wieku Herberstein wy różniał się już kilka kampanjami i wprawnościami dyplomatycznych. Panadto opanował on zbliżone do języka rosyjskiego narzecze słowańskie i okazał zdyedywana skłonność do tego dalekiego, niemal **legendarnego państwa**. Poniewaź sam osobiście przekonał się o braku rzeczowych i dokładnych wiadomości o „Moscovii", postanowił przeto pozbierać wszelkie możliwe do zebrania wiadomości i wszystkie obserwacje, mimo, iż zdawał sobie sprawę z groźnych mu niebezpieczeństw w tego rodzaju akcji. **Celem tego było stworzenia dokładnego i obszernego opisu kraju.** W dniu 6 listopada 1516 opuścił Wiedeń i przybył w dniu 16-go kwietnia następnego roku po bezwzykładnej niesłychanie uciążliwej podróży do Moskwy, gdzie został przyjęty z najwyższemi honorami.

Mała scena, która rozegrała się przed bramami miasta, nadwiela wystarczająco charakter tego dyplomaty. Poinformowano go, że jest w zwyczaju, iż należy pierwszemu zająść z konia przed opieczętowanym na naprzeciw dostępnikiem Chaldeneewem. Ale Herberstein nie miał na to ochoty. Zakliniano go, aby jednak dostosował się do tego zwyczaju. Początkowo pozostał niestępliwym, ale ostatecznie zgodził się na to, że **zsiądzie z konia równocześnie z Chaldeenem**. I tak się właśnie stało. Herberstein zsiadał jednak z konia tak powoli, że dotknął ziemi o ułamek sekundy po Rosjaninie. W ten sposób przeszedł on przez zatpatrywanie na te sprawę i pokazał, jak na leży z nim postępować.

Jego pobyt w Moskwie był jednym wielkim sukcesem Aczkolwiek car najchętniej zajadby go wyłącznie dla siebie, a z drugiej strony chciał podnieść go bardzo ostrożnie, ostatecznie zgody nie okazano się, że **zsiądzie z konia równocześnie z Chaldeenem**. I tak się właśnie stało. Herberstein zsiadał jednak z konia tak powoli, że dotknął ziemi o ułamek sekundy po Rosjaninie. W ten sposób przeszedł on przez zatpatrywanie na te sprawę i pokazał, jak na leży z nim postępować.

Jego pobyt w Moskwie był jednym wielkim sukcesem Aczkolwiek car najchętniej zajadby go wyłącznie dla siebie, a z drugiej strony chciał podnieść go bardzo ostrożnie, ostatecznie zgody nie okazano się, że zbyt jawnie okazywanem przez tego Austrjaka zainteresowaniu się sprawami wewnętrzno-rosyjskiemi, to jednak nie dał się odwieść od swego najważniejszego, osobistego planu. Nie mógł on oczywiście przewidzieć historycznego znaczenia tego przedsięwzięcia, ale jego praktyczne znaczenie znał bardzo dobrze. Jego książka **„Rerum Moscovitarum Commentarii"** po została przez lat ponad sto najobszerniejszem studium o Rosji, a nawet jedynem źródłem, na którem mogły się opierać wszystkie narody Zachodu. Jak to zaznacza wielki historyk-geograf Oskar Peschel, Herberstein dokonał wówczas wielkiego przedsięwzięcia, które następnie rozpoczęli Brytyjczycy, a kontynuowali Holendrzy, a mianowicie **autorem koncepcji dotarcia do Chin przez Rosję.**

Książka Herbersteina ukazała się we Wiedniu w r. 1549, w dwa lata później wydrukowano długie, poprawione jej wydanie, a następnie w krótkich odstępach czasu wydano ją w Hamburgu, Frankfurcie i Bazylei.

W r. 1735 cesarzowa Katarzyna kazała ją przetłumaczyć na język rosyjski. Zawiera ona dokładne wiadomości o wszelkich sprawach cesarstwa rosyjskiego w zakresie historji, mitologji, religji, konstytucji i formy rządu, handlu, życia domowego, a przedewszystkiem o całej geografji, ludności, klimacie i wyrobach krajowych. Najważniejszem jednak było to, że do książki tej dołączona była mapa, narysowana przez samego autora. **Jest to pierwsza, znana mapa Rosji.**

Nie jest wykluczone, że książka ta zawierała wiele błędów, lecz w tych czasach błędy te mogły posiadać tę właściwość, że działały podniecająco na twórczość innych i zachęcały do rozwoju. Jak wiele tego rodzaju pamiętnych postaci nęcily żeglarzy i odkrywców morza, na których znajdywali światły w jakich on wszedł na nie morze. Na mapie Herbersteina znajdywali oni już Białe Morze, rzekę Peczarę, Irtysz, jako dopływ Obu, Ural, ale **Daleki Wschód był nieznaleziony**. Po uchodził do zagadkowego morza „Chita", w którego pobliżu Herberstein umieścił miasto Cambalich (Chanbalik-Peking). Tenże błąd był decydujący. W cztery lata później po ukazaniu się książki zabrali się Brytyjczycy do tego, aby poprzez Rosję, wykorzystując ilość Obu, dotrzeć wreszcie do zapamiętale szukanego kraju Chatai. Arcykosztowny plan ten się nie powiódł podobnie jak i następne próby Holendrów, to jednak **Rosja przez tę akcję została otwarta dla europejskiej cywilizacji i dla handlu, a Azja**, która przez tyle setek lat była całkowicie zamknięta w sobie, znalazła się znowu w kręgu ruchu.

Nazywano Zygmunta von Herbersteina „odkrywcą Rosji" — z równą dozą słuszności można go nazwać **„ojcem geografji i kartografji Rosji"**.

Jak wygląda czerwona armja?

Rzeczywistość rozbija fantazje.

(*) **Kraków**, 19 września.

Kraj otoczony chińskim murem musi zawsze wywoływać u świata zewnętrznego różne nieporozumienia. W czasach większym stopniu odnosi się to do takiego państwa, które powołało do życia specjalnie duże instytucje dla celów — oklamywania, wprowadzania w błąd i oszukiwania zagranicy. **Dotyczy to wszystkich dziedzin życia sowieckiego, a w ich liczbie również zbrojnej siły Sowietów.** Świat zewnętrzny nigdy właściwie nie wiedział, jak ta siła wygląda, chociaż słyszano i wiedziano o olbrzymich zbrojeniach sowieckich i o zużywaniu wszystkich pieniędzy państwowych i rezerw olbrzymiego państwa na zbrojenia, mimo to

nie bardzo zdawano sobie sprawę, jak wygląda czerwona armia i jaka jest jej istotna wartość.

Prawda, rocznice rewolucji październikowej i święta pierwszego maja wykorzystywano w Moskwie, w Kijowie i w Mińsku dla inscenizowania wielkich parad wojskowych, lecz korpus dyplomatyczny i dziennikarze zagraniczni wiedzieli, że garnizony wojskowe stolic sowieckich specjalnie dobrze umundurowane, wyszkolone i uzbrojone — jako eksponaty wystawowe. Najbardziej sprzeczne zaś były **poglądy na temat ducha, panującego w armji sowieckiej.** Jedni twierdzili, że duch ten jest przesiąknięty fanatycznem komunizmem, inni znowu, że żołnierz sowiecki czeka tylko na pierwszą sposobność, aby zbiec lub poddać się.

Nie znano sowieckiego systemu rządzenia i zarządu armją politycznego i mówiono, że rząd sowiecki poprostu nie odważy się dać broni w ręce milionów niewolników, zwanych obywatelami Związku Sowieckiego, ponieważ niewolnicy tylko czyhają na sposobność, by rzucić się na swych sprawców.

Do zbałamucenia opinji publicznej w niemałej mierze przyczyniły się czynni zbiegowie emigranci obszarów, zajętych przez bolszewików w jesieni 1939 r. Widząc żołnierzy sowieckich w lichych mundurach, z karabinami na sznurkach, oraz olbrzymią ilość pasujących się sowieckich wozów pancernych i tanków, sądzac też po bezsprzecznie licznych wypadkach przechodzenia się oficerów sowieckich w szeregi Niemiec — zbiegowie ci wierzyli, że armja sowiecka rozleci się po pierwszem silnem uderzeniu z zewnątrz. **Lekceważono sobie wogóle czerwoną armję** i mówiono często, że np. armja polska byłaby w łatwości rozbiła bolszewików, gdyby ewe bagnety zamiast na zachód — zwróciła na wschód!

Tak mówili i tak sądzili jednak tylko laicy.

Niemieckie czynniki wojskowe nigdy nie lekceważyły sobie armji czerwonej

i zdawały sobie dokładnie sprawę, jakie niebezpieczeństwo armja ona, a dla ewiwilizowanej Europy. Dowodem tego jest fakt niezwykle skrupulatnych, na najszerszą miarę przeprowadzonych i drobiazgowych przygotowań obronnych, poczynionych na terenie Generalnego Gubernatorstwa czasie, gdy **masowa koncentracja wojsk sowieckich po tamtej stronie granicy** wzywała czynniki niemieckie do czujności. — Gdy wreszcie wojskowe i polityczne decydujące czynniki Rzeszy miały pewność. że bolszewicy gotowi są uderzyć, przewyższa dzono z całą dokładnością i skrupulatnością przygotowania, które zgóry liczyły się z zawziętym i dobrze uzbrojonym, liczebnie przeważającym przeciwnikiem.

W wyniku tych wszechstronnych i skrupulatnych przygotowań, mimo skoncentrowania wielomilionowej armji sowieckiej — mimo przepojenia ich dla komunizmu oraz strachem przed niewolą niemiecką, względnie zemstą własnych komisarzy, mimo ogromu sowieckiego sprzętu wojennego —

wojna na froncie wschodnim od pierwszego dnia kształtowała się dla bolszewików katastrofalnie, a dla Niemców i ich sojuszników zwycięsko.

Ani jednej godziny nie prowadzono wojny tej na terenie, pozostającym pod władzą niemiecką, a z każdym dniem front przesuwał się i przesuwa coraz dalej na wschód.

Dziesięciolecie państwa Mandżukuo.

Uroczystość jubileuszowe w Tokio i Hsingking.

Tokio, 19 września. **Oba cesarstwa Japonja i Mandżukuo obchodziły w dniu 18 b. m. 10-tą rocznicę dnia, w którym powstała państwowość mandżurskie.**

Dzień ten — jak podkreślano w oficjalnych przemówieniach, oświadczeniach i w prasie — zainicjował „akcję celem stworzenia nowego porządku światowego". Wielkie uroczystości w Tokio i Hsingking, oraz we wszystkich większych miastach Dai Nippon — jak również Mandżukuo, wyrazem zdecydowania „wspólnego i nierozerwanego wprowadzenia w życie idei zjednoczenia narodów Dalekiego Wschodu".

Wszystkie dzienniki podkreślają, że porozumienie japońsko-niemiecko-włoskie do uzyskania panowania nad światem stały się motywem tej akcji narodów Dalekiego Wschodu pod przewodnictwem Japonji. Dziś każdy Japończyk zdaje sobie sprawę, że tego rodzaju tendencje angielsko-amerykańskie umocnione przez układy w Waszyngtonie i Londynie, narzucone Japonji, spowodowały właśnie odwrotną reakcję.

Naczelne cel stworzenia nowego porządku światowego nietylko spowodował państwa Dalekiego Wschodu do stworzenia bloku, ale także doprowadził automatycznie do współpracy z temi krajami Europy, które prowadzą walkę o nowy porządek. Walka ta nie jest dotychczas zakończona, ponieważ Anglja i Stany Zjednoczone usiłowały okrążyć Japonję w szeregach ramach. Hasłem dnia dzisiejszego, realizowanem z niezmiennem zdecydowaniem jest usunięcie zła, pragnącego powstrzymać postęp ludzkości w kierunku stworzenia nowego porządku światowego.

Układ między Hiszpanją i Mandżukuo.

Madryt, 19 września. W gmachu hiszpańskiego ministerstwa spraw zagranicznych podpisano we czwartek układ przyjaźni, handlowy i żeglugi pomiędzy Hiszpanją i Mandżukuo.

Bogata zdobycz Japończyków koło Hopei.

Pekin, 19 września. W czasie akcji oczyszczenia terenów z chińskich komunistów w górzystych okolicach na zachód od Hopei, Japończycy uzyskali w ciągu ostatnich czterech tygodni wielkie sukcesy.

Do połowy września Japończycy wzięli do niewoli tysiące jeńców, a ponadto zdobyli 16 lekkich armat, 75 granatników, 96 karabinów i 8.318 granatów ręcznych. Potem w ich ręce wpadło 1.814 mundurów, wiele amunicji, trzy magazyny amunicji i trzy magazyny prochu oraz zapasy żywności. Liczba zabitych, których pierzyjaciel pozostawił na tym obszarze, wynosi łącznie 2.781 ludzi.

Dalsze zmiany w marynarce japońskiej.

Tokio, 19 września. W ramach dalekoidących zmian osobowych w marynarce Japońskiej, dotychczasowy szef operatalne go urzędu konstrukcji marynarki wiceadmirał Sostake Toyoda został mianowany admirałem i równocześnie wyznaczony na stanowisko szefa placu w porcie wojennym Kure.

Jego następcą został wiceadmirał Seichi Iwamura, podczas gdy wiceadmirał Masaharu Hibino został mianowany członkiem Najwyższej Rady Wojennej.

Ostrzeżenie przed zbytnim optymizmem.

Sztokholm, 19 września. Jak donosi Reuter z Ottawy, oświadczył premier kanadyjski Mackenzie King w swem pierwszem przemówieniu, które opublikowano po powrocie jego z Wielkiej Brytanji, iż jest przekonany niebezpieczną ludzie się, lnb wierzyć, iż Związek Sowietów mógłby wygrać wojnę za Wielką Brytanję.

Nowy szef sztabu rumuńskiego.

Bukarest, 19 września. **Jako następca szefa rumuńskiego sztabu generalnego Janisiusa, który zginął w katastrofie lotniczej, brany jest pod uwagę były minister gospodarki generał Petrogeanu.**

Po wybuchu wojny Petrogeanu złożył swój urząd ministra, aby wziąć czynny udział w walce przeciwko bolszewizmowi. W przeciwieństwie do wielu oficerów rumuńskich czasów po wojnie światowej, którzy byli szkoleni we Francji, Petrogeanu przeszedł wyszkolenie wojskowe w Niemczech.

„Uusi Suomi" o sytuacji w Finlandji.

Helsinki, 19 września. „Uusi Suomi" w artykule wstępnym pisze:

„Obecny okres czasu kształtuje się dla narodu fińskiego pod znakiem jak największego zaufania w przyszłość. Wobec tego także i wysiłki, jakie dyktuje obecna wojna, możemy znosić o wiele łatwiej. Naród fiński będzie walczył aż do ostatecznego zwycięstwa, ponieważ smutne doświadczenia niedawnej przeszłości ułatwią mu przetrwanie tej wojny".

Francuscy ochotnicy wyruszyli na front wschodni.

Paryż, 19 września. Drugi kontyngent francuskiej dywizji ochotniczej do walki przeciwko bolszewizmowi wyruszył w dniu 17 bm. z Wersalu, by udać się przed swym ostatecznym odjazdem na front wschodni na przeszkolenie.

Jak donosi centralny komitet, przystępują obecnie odnośne czynniki do utworzenia trzeciego kontyngentu, do którego już sformowany został odpowiedni korpus oficerski.

W Szwecji zarejestrowano trzęsienie ziemi.

Sztokholm, 19 września. **Według doniesienia szwedzkiego biura informacyjnego TT., sejsmografy w Uppsali zarejestrowały we wtorek o godz. 22.50 słaby wstrząs ziemi.**

Natomiast sejsmograf obserwatorjum w Lund, w południowo-szwedzkiej prowincji Schonen, zanotował o godz. 23 silne trzęsienie ziemi.

Uproszczenie ceremonji przy audjencjach papieskich.

Citta del Vaticano, 19 września. Ceremoniał związany z otrzymaniem zezwolenia na audjencję papieską został uproszczony. Odtąd wystarczy proste wylegitymowanie się, by otrzymać kartę audjencjonalną.

* * *

Papież powołał na kaznodzieje apostolskiego O. Otavio da Alatri z zakonu Kapucynów.

Ograniczenia ruchu samochodowego w Hiszpanji.

Madryt, 19 września. Od 1 października cała Hiszpanja będzie podzielona ruchu samochodowego w ciągu dwóch dni w tygodnin, a mianowicie od soboty południa godz. 13, do poniedziałku południa. Wyjątek stanowić będą taksówki i wozy ciężarowe. Zarządzenie to zostało wydane przez komisarjat, ustanowiony w jednym z celów motywuje nowe ograniczenia trudnościami przywozu benzyny i ciężkich olei.

W szczegółach rozporządzenie to powiada, że cały turystyczny, jak również prywatny ruch samochodowy, poza wozami rządu, wojska i partji, które jednak muszą się wykazać specjalnemi przepustkami, będzie wstrzymany na wyżej wymienione dwa dni w tygodniu. W wypadku stwierdzenia przekroczenia tego rozporządzenia, pasażerowie samochodu zapłacą kary co najmniej 500 peseta, a wóz będzie usunięty z ruchu na trzy miesiące.

Nowe rozporządzenie nie obejmuje wozów, pędzonych gazem drzewnym. Taksówki samochodowe pozostają w ruchu, jeśli silniki ich nie przekraczają mocy 15 KM. To samo dotyczy wozów służbowych. Wozy ciężarowe otrzymywać będą o 30 procent mniej benzyny i oleji ciężkich. Ruch omnibusowy zostanie ograniczony do granic możliwości i wstrzymany wszędzie tam, gdzie istnieją możliwości komunikacji kolejowej. Zakłady przemysłowe, które pracują przy pomocy silników wybuchowych, otrzymują również przydział benzyny i oleji ciężkich, zmniejszony o 25 procent. Prowadzi się także badanie nad uregulowaniem zużycia materjałów pędnych w tolnictwie, aby uniknąć trudności przy zbiorach.

Teheran zajęty przez bolszewików i Anglików.

Berlin, 19 września. **Jak donosi moskiewska służba informacyjna, we czwartek rano w dniu 17 września wojska sowieckie wkroczyły do Teheranu.**

Według doniesienia radjostacji w Ankarze, tego samego dnia przybyli również do Teheranu oficerowie angielskiego sztabu generalnego, celem przygotowania wkroczenia wojsk brytyjskich.

Zaprzysiężenie nowego szacha Iranu.

Ankara, 19 września. **Bezpośrednio po wkroczeniu Anglików i Rosjan do Teheranu, odbyło się tam nadzwyczajne posiedzenie parlamentu, na którem nowy szach złożył przysięgę na konstytucję.**

Jak donosi Reuter, nowy szach, po zaprzysiężeniu, wygłosił krótkie przemówienie do parlamentu, w którem obiecał współpracę swego rządu z Wielką Brytanją i Związkiem sowieckim, których interesy określił jako „granicące z interesami irańskiemi".

Radjo Teheran milczy.

Ankara, 19 września. **Od środy, to jest od chwili obsadzenia Teheranu przez wojska sowieckie, milczy radjo Teheran.**

Według doniesień z Iranu, wojska sowieckie, bezpośrednio po obsadzeniu Teheranu, rozciągnęły kontrolę nad policją i przeprowadziły aresztowanie szeregu wybitnych osób, jako zakładników. Usunięcie szefa policji Teheranu, które według dotychczasowych doniesień było przedmiotem jako pierwszy czyn nowego szacha w stosunku do Sowiety. zostało dokonane przez

Delegacja moskiewska u króla Jerzego

Sztokholm, 19 września. **Król Jerzy angielski przyjął w ub. środę członków delegacji Anglji i Stanów Zjednoczonych, udających się do Moskwy, udzielając im łyczek.**

Hakrriman i lord Beaverbrook przedstawili królowi członków obydwu delegacyj.

Na pokładzie „Hood" zginęło 1512 żołnierzy.

Sztokholm, 19 września. **Brytyjska admiralicja publikuje listę strat żołnierzy i marynarzy, którzy w dniu 24 maja br. znajdowali się na pokładzie brytyjskiego krążownika pancernego „Hood" (poj. 42.000 ton), zatopionego w walce morskiej z niemieckim statkiem linjowym „Bismarck".**

Wykaz ten, składający się z 48 stron, zawiera nazwiska 94 oficerów, 1415 marynarzy oraz 161 żołnierzy i 4 marynarzy marynarki australijskiej. Ponadto w chwili katastrofy na pokładzie statku znajdowało się siedmiu członków Instytutu marynarki, armji i lotnictwa, 4 kadetów marynarki państw sojuszniczych oraz 20 kadetów marynarki brytyjskiej. Tylko trzem marynarzom udało się ocalić życie.

Łódź podwodna „P 32" stracona

Berlin, 19 września. **Admiralicja brytyjska przyznała się w dniu 18 września do straty angielskiej łodzi podwodnej „P 32".**

Zatopiona łódź podwodna „P 32" należała do tej samej klasy co brytyjska łódź podwodna „Clyhalet", której strata admiralicja brytyjska również podała już do wiadomości. — Łódź podwodna „P 32" miała wynorność 1.520 ton, oraz załogę składającą się z 55 ludzi, którą również należy uważać za straconą.

ANEGDOTY.

Zapóźno.

Do pewnego wybitnego malarza paryskiego zwróciła się dyrektor teatru z prośbą o namalowanie mu dekoracji. Malarz, który nigdy nie malował tylko mała obrazki, za które jednak pobierał bardzo wysokie ceny, zapytał:

— Czy pan przyjadnasi się dobrze moim obrazkom?

— Oczywiście — brzmiała odpowiedź — ja potrzebuję tylko pańskiego nazwiska.

— Jak wielkie mają być dekoracje? — zapytał skolei malarz.

— Około 18 m długie i 15 m szerokie.

Malarz wziął ołówek do ręki i zaczął liczyć, poczem rzekł:

— Jak wynika z dopiero co zrobionego przeszacowania obliczenia, płacono mi dotychczas za mój kwadratowy metr obrazów 80.000 franków. Pańskie dekoracje mnożą więc tego kosztowność 21,6 miljonów franków. Na zamówienie to potrzebuję około 12 miesięcy czasu. Aby więc wykonać pańskie zamówienie, potrzebowałbym 196 lat. Żałuję bardzo, ale pan przyszedł do mnie nieco zapóźno, gdyż przecy tej nie wykonałbym przed śmiercią.

* * *

Kiedy Diogenes opuszczał rodzinne miasto, wziął ze sobą jednego tylko niewolnika imieniem Menad. Ten jednak uciekł mu wkrótce, a gdy znajomi radzili, aby go kazał ścigać, medrzec odpowiedział z dumą:

— Czy nie byłoby śmiesznem, żeby Menad mógł się obejść bez Diogenesa, a Diogenes nie mógł się obejść bez Menada?

* * *

Pewnego razu spotkano Diogenesa, włóczącego się po ulicach z zapaloną latarnią wśród białego dnia.

— Czegóż tak szukasz? — zapytał ktoś ze znajomych.

— Człowieka — odpowiedział pogardliwie filozof. — Bo w całej Grecji nie znalazłem ani jednego, a w Sparcie widziałem same dzieci.

W kilku wierszach.

Rząd francuski jest w zupełności zdecydowany w interesie wszystkich Francuzów położyć kres działalności partji komunistycznej na obszarze Francji. Takie oświadczenie złożył we środę francuski minister spraw wewnętrznych, Pierre Pucheux.

*

Na zaproszenie **ministra** komunikacji Rzeszy dr. Dorpmüllera przybył w dniu 17 września bm. do Berlina generalny dyrektor szwedzkich kolei państwowych Dahlbeck. W niemieckiem ministerstwie komunikacji odbyło szereg konferencji, za których poruszano aktualne kwestje z zakresu komunikacji.

*

Niemiecki minister wyżywienia i rolnictwa Darré przyjął delegację rumuńską, bawiącą obecnie w Niemczech w sprawach związanych z realizacją ni-

Kulisy ciężkiego przemysłu sowieckiego.

Kraków, we wrześniu.

W Tarnopolu miałem możność przeprowadzenia ciekawej rozmowy, rzucającej niezwykle charakterystyczne światło na stosunki, panujące w sowieckim ciężkim przemyśle. Moim rozmówcą był niejaki Grzegorz Dawidow, sekretarz „partkoma" w jednej z największej wytwórni przemysłu metalowego — Zaporoskiej metalurgicznej fabryki, imieniem Ordżonikidze.

Dawidow przedostał się przez linie frontu i zgłosił się do władz z prośbą o aresztowanie go, ponieważ wolał to, niż nadal przebywać na kierowniczem stanowisku w sowieckim przemyśle. Jak z mojej z nim rozmowy wyszło na jaw, miał on po temu ważne przyczyny, gdyż **groziło mu aresztowanie przez NKWD,** został bowiem oskarżony o niedbalstwo, brak „rewolucyjnego ducha i sabotaż!

Za każde z tych przestępstw grozi w raju sowieckim kula w łeb.

Dawidow nie ukrywał swej radości z powodu niemieckich zwycięstw, przedewszystkiem, że cieszył się, iż miast przed sądem partyjnym, znalazł się w rękach niemieckich władz.

*

Gregorvj Dawidow pochodzi z Koroste nia. ma 43 lata i **od 12 lat jest aktywnym komunistą,** od roku 1936 był sekretarzem „Partkoma" Zaporoskiego metalurgicznego „Zawoda" imieniem Ordżonikidze. Fabryka ta jest jedynym w Związku Sowieckim dostarczycielem stalowych płyt dla ram, służących do produkcji lokomotyw typu „I. S." oraz „F. D". Lokomotywy te produkuje Woroszyłowgrackа fabryka imienia Październikowej Rewolucji.

— Niech Pan pomyśli — powiada do mnie Dawidow, żywo gestykulując i nie spokojnie biegając z kąta w kąt obszernego pokoju — jak wielka odpowiedzialność ciąży na Zaporoskiej metalurgicznej fabryce, w której przez pięć lat byłem sekretarzem Partyjnego Komitetu.

Przecież od nas głównie zależał los tak ważnej dla kraju dziedziny, jak budowa lokomotyw.

Ale Pan może myśli, że ktoś sobie zdawał z tego sprawę, albo się tem przejmował? Ani im się to śniło!... Nikomu się u nas nie chciało pracować, nikomu nie chciało się wszystkiem innem, tylko nie robotą, która nam przeznaczono. Jaki był tego rezultat? — że zabrano się do mnie, no i musiałem biec przez front, żeby tu u was głowę uratować. A przyszło do tego w prostej sposobności.

Nasza „Zaporożetal" tak plinia „pracowała", że Woroszyłowgracka fabryka w ciągu r. 1940 i pierwszego kwartału 1941 spadła w produkcji o całe 60 procent poniżej minimum!

A w maju to i całkiem przestała wypuszczać maszyny, bo i jak mieli wypuszczać, kiedy od nas nie dostawali. Naprzykład w zeszłym roku trzeba było 700 ram dla Woroszyłowgrackiej Fabryki Lokomotyw, a cośmy posłali tylko 192, a i z tego nam połowę „zabrakowali"... no i zamiast 200 lokomotyw, Woroszyłowcy dali 81!!

Może myślisz, towarzyszu, że to moja wina, albo innych. A właśnie że nie! Ludzie chcą pracować, choćby i tak nie pokładawszy. Lubią pracę i chciałoby się wszystko dobrze zrobić, ale kiedy organizacji nam brak towarzyszu, **głowy nam brak!** Co z tego, że ręka silna, kiedy nie ma głowy, żeby ręką kierowała? Nie wychodziło, towarzyszu, a jak nie wychodzi, to i nie jemu nie zrobisz.

— Czy mogłibyście mi powiedzieć, towarzyszu Dawidow, jak wyglądała produkcja „Zaporożetali" w pierwszym kwartale bieżącego roku?

— Źle wyglądała. W styczniu Woroszyłowgradcy dostali od nas zamiast 114, tylko 61 ram, a w lutym zamiast 194, tylko 57 ram. Ale z tego połowa została tam przez nich wybrakowana w trakcie obróbki.

A dlaczego tak źle działo się na waszej fabryce?

Twarz mojego rozmówcy ożywiła się, szybciej zaczął chodzić po pokoju i wreszcie przystanąwszy przede mną, zawołał:

— Głowy niema — powiadam wam towarzyszu, że głowy niema, do tego jeszcze zupełny **brak poczucia odpowiedzialności.** Nikt nie chciał się martwić dokładnem i terminowem wykonaniem zamówienia, bo i tak niewiadomo u nas nigdy, kogo NKWD do odpowiedzialności pociągnie.

My, towarzyszu, zamiast razem zabrać się i porządek zrobić, jeden na drugiego donosy piszemy.

U nas, kto pierwszy — ten lepszy. No i ot właśnie dyrektor fabryki, tow. Kuzmin, na mnie całą winę zwalił, a ja co miałem robić, kiedy personalu technicznego niema i pojęcia oni żanego nie mieli. Przyjechał w styczniu nowy inżynier, przez „Narkomat" przysłany. Chodził on, chodził po fabryce, wreszcie przychodzi do mnie i pasado: „Wiecie towarzyszu Dawidow, ty człowiek partyjny jesteś, tobie muszę ufać. Powiedz mi towarzyszu, co to właściwie za zwierz jest ten proces odlewania stali. My tu gadamy, gadamy już cztery dni, a ja nic nie mogę zrozumieć w tem „mycie".

— Albo jak się już zrobiło ramy dla lokomotyw, to trzeba było je przycinać, a do tego potrzeba kilka balonów kwasu solnego. Dwa miesiące pisaliśmy listy o ten kwas solny i „Partkom" pisał i „Rajakom" też pisał, a odpowiedzi wciąż nie ma. No i jak mieliśmy dokończyć przycinania ram? A z tego donos wyrósł, miałem przyjaciela w GPU, dowiedziałem się o tem na czas, no i dlatego postanowiłem ratować się.

— U nas już tak zawsze jest, towarzyszu, że jak coś spaskudzono, to trzeba zaraz znaleźć winnego i ten co go oskarża, to już **znikad żadnego ratunku spotkać się nie może.** Ot wybierają sobie takiego, co ma na niby winnym być — i takiemu to już koniec! Ja z towarzyszem dyrektorem Kuzminem konflikt miałem: Nie rozumieliśmy się z nim, bo on mnie posądzał o „załatwić" i pierwszy donos napisał... bo u nas, chcesz czy nie chcesz, towarzyszu, zawsze winnego trzeba skazać i taki, choćby nigdy z tą sprawą nie wspólnego nie miał, zostanie ukarany.

Sowiecka sprawiedliwość, towarzyszu, śledztwa nie prowadzi, tylko karze.. U nas grunt, żeby kara była, a przyczyny i skutki, rzecz obojętna, ludzi mamy dość...

Czy pan o tem słyszał?

Joanna d'Arc w nowem oświetleniu.

Jeden z historyków francuskich wystąpił ze śmiałą tezą, dowodząc, że Joanna d'Arc, t. zw. dziewica orleańska, nie była — jak dotychczas twierdzono — wieśniaczką, lecz siostrą Delfina Karola VII, nieślubną córką królowej Izabeli i Ludwika Orleańskiego.

Na poparcie powyższej tezy są przytoczone na stępujące fakty: Joannie od pierwszej chwili jej występu oddawano honory, jak członkini królewskiego domu, a ówcześni dostali pasowanie protestowali przeciwko temu. Joanna d'Arc występuje od pierwszej chwili jako wódz, umie prowadzić wojsko, orjentuje się w sprawach wojskowych, umie rozkazywać nawet najwyższym dostojnikom, karci ich, jednem słowem czuje wyższość swego urodzenia. O swych rodzicach nie wspomina nigdy.

Herb, jaki Joanna nosiła, przedstawiał dwie złote lilje na niebieskiem polu, a zatem był herbem Orleanów, ze zmianami, jakie obowiązywały nieślubne dzieci królewskiej szlachty. Nawet nazwa, jaką bohaterka przyjęła, „Orleańska dziewica" pochodzi nie od uwolnienia Orleanu, lecz ma oznaczać dziewczynę z orleańskiego rodu. Te dokumentach oficjalnych nazywano ją „du Lys" (lilje). Wiele jeszcze argumentów jest przytoczonych dla wzmocnienia tezy, która ma na celu rozbić legendę o cudownem posłannictwie dziewczyny-wieśniaczki, która ratuje króla i francuski naród w krytycznym momencie.

Człowiek a temperatura

Ludzie niejednokrotnie narzekają na upały i mrozy, przy nieznacznych nawet zmianach temperatury. Można wyobrazić sobie, jak zdezorjentowany niektórzy, gdyby znaleźli się, dajmy na to, na biegunie, gdzie temperatura opada do 60 stopni C poniżej 0, lub w Afryce, gdzie upały nad takiem np. morzem Czerwonem dochodzą do 60 stopni C. Najwyższą temperaturę na ziemi zaobserwowano na pustyni Sacharze, a wynosi ona plus 68 stopni.

Jeżeli już mówimy o temperaturze, to nie od rzeczy będzie wspomnieć i o tem, jaką najwyższą temperaturę może przetrzymać człowiek. Ze sprawozdań przyrodniczych Akademji wynika, że w roku 1760 pewien rzemieślnik, obsługujący wielki piec fabryczny, mógł w nim pozostawać przez 10 minut, mimo, że termometr wykazywał temperaturę plus 132 st. C.

W roku 1774 lord Siphour, w towarzystwie siedmiu przyjaciół, wszedł do olbrzymiego pieca, w którym temperatura wynosiła 128 st. C. i przebył w nim 8 minut. W Paryżu w 1828 roku popisywał się człowiek nazwiskiem do piec, w którym panował 137 stopniowy upał. W czasie tych popisów miał na sobie papierową bieliznę i fakiż płaszcz. Takie wypadki wydają nam się niemożliwemi, dadzą się jednak wytłumaczyć odpornością ludzkiego organizmu, dzięki działaniom skóry.

Ogólnie wiadomą jest rzeczą, że bardzo wiele ludzi pija gorącą kawę o temperaturze 55 stopni. Sławny uczony Newton przekonał się, że ustawicznie poruszająca się ręka ludzka może wytrzymać wodę o temperaturze najwyżej 42 stopni; w stanie spokojnym natomiast wytrzymuje i 50 stopniową temperaturę. Niektórzy lekarze dowodzą, że kąpiel nie może być ciepleiszą nad 42 st., nie pociągając za sobą poważnych, niebezpieczeństw dla organizmu ludzkiego, wiadomo bowiem, że tętno staje się coraz szybsze. Jednak zaznaczeniem faki, że nawien Turek zażywał kąpieli o temperaturze 78 st. C.

WRZESIEŃ
20
Sobota

Dziś Eustachjusza, Jutro Mateusza, Wschód słońca 6.17, Zachód 18.43.

MYŚLI.

Niejeden wyglądał się dobrze o swoim bliźnym tylko dlatego, że spodziewa się usłyszeć o nim coś przeciwnego.

*

Powiadają, że mądrość warta więcej, aniżeli majątek; w tym wypadku mamy jednak na myśli naszą mądrość a cudzy majątek.

*

Nie wyławaj wody, dokąd wody nie znajdziesz.

*

Przechodź przez rzekę, która płynie s szumem, starzeć się jednak takiej rzeki, która płynie spokojnie i cicho.

WESOŁY KĄCIK.

DOBRA POŻYCZKA.

Jasio do wuja: — Proszę mi pożyczyć złotego, ale tak, abym nie potrzebował go już oddawać.

ODCIĄŁ SIĘ.

Ojciec napomina swego syna, który nie grzeszył zbytnią pilnością:

— Czy wiesz, drabie, że w twoim wieku Jerzy Waszyngton był najlepszym uczniem w szkole?

— A, czy wiesz o tem ojcze — odpowiada chłopak, — że w twoich latach Waszyngton był już prezydentem?...

PRAWIE WŁASNY DOM.

— Czy pan mieszka we własnym domu, czy też jest lokatorem?

— Hm! Jakby to powiedzieć! Mieszkam prawie tak, jakby we własnym domu, bo już od dwu lat nie płacę czynszu.

Naczelny redaktor: L. K. Reischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machorz. Redakcja: Sosnowiec, Mariackа Strasse 8a, Postanschluss 126, Sosnowitz O-S., Hauptstrasse 15, telefon 624-83. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendzin-Telefon 625-78. Administracja: Ernst Kobiow, burg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 718-79; Dombrowa, Rathaustr. 2; Warthewan, Adolf-Hitler-Str. 8, tel. 105.

UNBELOWANY pokój z oddzielnym wejściem w Sosnowcu potrzebny zaraz. Zeitungs-Zentrale, Sosnowitz, Hauptstr. 14 pod „2.57". 513

WŁADYSŁAW BARCICKI.

HOTEL ROYAL

5)

Prawdziwość odkrycia stwierdził na setkach królików, psów, a nawet kilku ludziach różnej konstrukcji fizycznej i moralnej. Wszystkie próby dały wynik pożądany, a co więcej niezmylny i pewny. W małej tecznce skórzanej, o podwójnym zamku zawarł owoc swych doświadczeń: formuły służące do sporządzenia białego proszku Omega, który miał uszczęśliwić ludzkość. Proszek ten podobny do tylu innych, nie odznaczający się specjalnie niczem, zawierał w sobie różne składniki fosforu, który miał duży wpływ na uspokojenie człowieka. Uczony obliczył, że między innemi jednak pewną, sporą ilość dodając dziennie 01 grama tego proszku Omega do potraw, człowiek zachowuje przez całą dobę niezwykły optymizm, pewność siebie, chęć do pracy, zdrowie moralne a nawet częściowo fizyczne. Ale właściwie proszek Omega działał tylko na centra mózgowe na wolę, strona czysto fizyczna, — w znaczeniu popularnem t. j. w znaczeniu zdrowia fizycznego — nie była objęta działaniem proszku. Fabrykacja proszku nie była zaś kosztowna, ani trudna: można go było sporządzać w dowolnych ilościach w każdym kraju. Dodatek teraz o to jak praktycznie wykorzystać, epokowy jak się Taszczykiemu zdawało, wynalazek. Jako człowiek myślący kategorjami praktycznemi, pomyślał Taszczyk w pierwszym rzędzie o oficjalnych czynnikach. I, odnośnem ministerstwie, któreby było powołane zająć się tą sprawą. Przyjechał więc do Warszawy, aby zwrócić się do pana ministra spraw wewnętrznych, celem przedstawienia mu całej sprawy.

Uczony był nieco zmęczony długą drogą to też znalazłszy się w swym pokoju, z rozkoszą zrzucił ze siebie ubranie, które tem bardziej go krępowało, że przez cały dzień panował silny upał i odbywszy ablucje całego ciała zimną wodą, odświeżony i zadowolony, położył się do łóżka. Wkrótce silny, pokrzepiający sen uniósł jego poczucie rzeczywistości w krainy fantazji.

Około 10 rano zjawił się Taszczyk w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych. Przez sekretarza ministra posłał mu swoją kartę, na której wymienione były wszystkie jego naukowe tytuły. W pół godziny później, dzięki jakiemuś szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, zdołał się zaszczycić oko w oko z ministrem siedzi w głębokim skórzanym fotelu, w gabinecie urządzonym skromnie, ale gustownie.

Pan minister spraw wewnętrznych był mężem dosyć tęgim człowiekiem, o silnej wystającej szczece, płaskim nosie, żywych oczach. Miał w sobie bezwątpienia coś z zdolności wodza, był chrobry, zawsze gotowy do odparowania ataku i niezwykle zwinny.

Uczony przedstawił mu szczegółowo swój wynalazek, poparłszy go opinją kilku wybitnych uczonych europejskich, których listy pokazał panu ministrowi.

— Uważałem, panie ministrze — konkludował swe przemówienie, — że należało zainteresować tem nasze czynniki oficjalne, tj. w pierwszym rzędzie pana ministra, celem wykorzystania mego wynalazku dla celów państwowych. Nie potrzebuję chyba podkreślać, jaki pożytek, jaki dotychczas niespotykany skutek wypłynąłby z zastosowania mego wynalazku! Niech pan minister sobie wyobrazi, że w kraju mieszka 35 miljonów ludzi zadowolonych, ludzi szczęśliwych, ludzi którzy niczego więcej nie chcą, z wszystkiem się zgadzają i uważają stan obecny za ideał!

Minister uśmiechnął się porozumiewawczo, potem jednak przybrał mine bardziej skupioną, a nawet poważną.

— Panie doktorze! Nie wątpię w realność wynalazku, bo przekonał mnie pan listami tych oto sławnych uczonych, a zresztą i pańska sława jest dostatecznа, aby rzecz brać poważnie. Ale, widzi pan, sprawa nie jest taka łatwa, jak się pan sobie wyobraża. Niech pan zechce zrozumieć, że nasza to życie, to dwie rzeczy. Mówię tu jako minister, jako prawnik i jako człowiek, który styka się z samą machiną państwową. Widzi pan, że proszek ma pewne plusy i obowiązki. Każdy z nich ma przedewszystkiem prawo swobodnego rozwoju w ramach zagwarantowanych przez konstytucje. Mogą oni podlegać tylko obowiązkom wszelkiego rodzaju, ale tylko takim, które zostały zaakceptowane przez sejm i ogłoszone w odpowiedniej formie. Jak pan uważa, panie doktorze, czy uszczęśliwienie obywateli zapomocą pańskiego proszku należy do praw czy do obowiązków dla obywateli?

Adam Taszczyk patrzył na ministra nie bardzo rozumiejąc.

— Zdaje mi się, że się im wyświadcza dobrodziejstwo! — wyrzekł nieco stłumionym głosem. Daje się im szczęście! Bezpłatnie, bez starań, bez nowych podatków, bez żadnych ofiarowań.

Minister znów się uśmiechnął.

— Oczywiście! Dobrodziejstwo! Ale pan, panie doktorze, nie dostrzega tutaj strony formalnej tej sprawy. Niech pan sobie wyobrazi, że chce pan zapisać mój dom na ul. Marszałkowskiej. Dom ma wartość miljona złotych. Czy pan musi przyjąć ten legat! Nie! Pan ma prawo skorzystania z dobrodziejstwa inwentarza. Może pan darowizne odrzucić i to kategorycznie. Czyż nie uważa pan, że również każdy obywatel naszego kraju musiby prawo odrzucenia tego podarunku jakibyśmy chcieli mu zresztą w takiej czy innej formie z tego uszczęśliwiającego proszku? To jest zagadnienie merytoryczne. Chodziłoby o wniesienie tego projektu do sejmu, i przyjęcie go przez plenum, a następnie powrotu jego do danej komisji, opracowanie projektu ustawy, a następnie dopiero mogibyśmy mówić o praktycznem wykonaniu. To jest, widzi pan, droga i strona czysto formalna, którejnie możemy pominąć.

Minister odsapnął chwile, sycąc się pewnem zdezorjentowaniem pana doktora Taszczykiego, a następnie mówił dalej:

— A teraz druga strona medalu: jeżeliśmy chcieli wprowadzić w czyn stosowanie tego proszku, musielibyśmy zwołać konferencje międzyministerjalna, aby i moi koledzy mogli się w tej sprawie wypowiedzieć. Bo może się zdarzyć, że np. nan minister reform rolnych, skarbu czy inny będzie temu projektowi zasadniczo przeciwny.

Taszczyk słuchał słów ministra, widząc jednak, że nastąpi dłuższa pauza w jego wywodach, wtrącił swoją uwagę:

— Ależ zdaje mi się, że tutaj nie może być mowy o przeciwnem zdaniu. Czyż może się ktoś sprzeciwiać temu, aby był szczęśliwy! Chyba nawet minister skarbu...

Dalsze jednak słowa utonęły w dopiosłym, energicznym gestem ministra.

— Tak się panu zdaje, panie doktorze, ale tak nie jest. Mogą być powody zasadnicze... A pozatem muszę podkreślić, że może nie leżeć w intencji naszego rządu, aby wszyscy byli szczęśliwi.. To są znowu sprawy polityki wewnętrznej, której ani nie mogę, ani nie chce panu bliżej zdradzać. A dalej: w jakiej formie, pod jaką postacią dawalibyśmy ten proszek obywatelom? Czy jako pigułki, czy byłby on rozdawany darmo, czy też za odpowiednią opłatą, co mieszkę, w aptekach, czy w specjalnym urzędzie zdrowia, czy wkońcu przy płaceniu podatków w kasach podatkowych? To są wszystko problemy!

Taszczyk poruszył się niespokojnie na krześle.

(Ciąg dalszy nastąpi).